

# KaeN, K-toś N-ieobliczalny (Porsche Kaen)

Puste łby chciały, żeby psychopata dalej na sobie ten kaftan miał.  
Batman wstał, ale pojebany szajbus, najebany najbus nasrał wam,  
ale pyszne, dietetyczne. Życzyłeś mi źle? Nie zabłyśniesz więc kiśnie.  
Oczywiście nie bo zawiśnie wnet, bo zaciśnie miecz, upadliście gdzieś.  
Pizdę chcę to przeklęty flow, jego bębny tną, to przybłędy dom.  
Rzuca na mieliznę Cię ten drapieżny gnom, wasze błędy to dla mnie cenny lot.  
To beczelny chłop, niczego tobie nie zawdzięczam, więc co ci wiszę,  
to Scottie Pippen, rapu Bitman, Baku Hitman, Ja na szlaku cisnę pociskiem.

Ref.

Żaden z Was nie ma mocy, nie ma sił by  
mógł stanąć mi na drodze, mnie zatrzymać.  
Bo zbyt długo szlifuję moje skillsy,  
przybywa piekielna głodna machina.  
Wiem ile przeżyłem, ile przeszedłem,  
nie zrobiłeś kroku w moich butach,  
po tylu latach przyszedł czas na zemstę.  
Ta cała muzyka to moja duma.

Zbyt wiele ze mną się zmieniło,  
całe życie poświęciłem jej.  
Posypało się to domino.  
Wymarzony ja spełniłem sen.  
/x2

Jestem zły, szczerzę kły, strzeżony, zderzę, namierzę, tym nazywamy "megaflow";  
To na mieście rym, duże mięśnie w nim, grybe zejście Ty, zażywamy metadon.  
Moja meta to Pani Komentator ta kometa to broń, Ty nie czekaj na błąd.  
Bo to terminator, czeka penis na nią, ona doceni go, nie zamieni na złoto.  
Nowy język sząbyle, babrasz się a ja mam rację (?)  
Cała banda chce za to mandat ? (Niee)  
Bawię się tym, słowo moje ma moc, kiedy rzucam tu wers z butów wsuwa Cię.  
Po sobie zostawię dym, daję słowo Ci popłynę flotą pod prąd, bestia wynurza się.

Ref.

Żaden z Was nie ma mocy, nie ma sił by  
mógł stanąć mi na drodze, mnie zatrzymać.  
Bo zbyt długo szlifuję moje skillsy,  
przybywa piekielna głodna machina.  
Wiem ile przeżyłem, ile przeszedłem,  
nie zrobiłeś kroku w moich butach,  
po tylu latach przyszedł czas na zemstę.  
Ta cała muzyka to moja duma.

Zbyt wiele ze mną się zmieniło,  
całe życie poświęciłem jej.  
Posypało się to domino.  
Wymarzony ja spełniłem sen.  
/x2

Piszę rym, długopisem mym, wtedy miałem może ze 14 lat  
Słyszę właśnie trzask, widzę właśnie blask, załóż maskę na ten wredny ryj !  
Oni znienawidzą Cię, bo to ewenement. Pierdol to ! Ty pisz to pisz,  
Oni klękną bo klejnot to ten terror flow.  
Piszę rym, długopisem mym, ten strzela na karku, ja formę mam,  
Bomberman rzuca bombę w dal bum bum bam, bierze portfel cham.  
Wiele tu przeszedłem, dużo tego syfu, narodził się we mnie niezwyknięty chark.  
Oto nowy Ja wita w piekle, wściekle, zawodowy strzał to wybuchowy strzał.

Ref.

Żaden z Was nie ma mocy, nie ma sił by

mógł stanąć mi na drodze, mnie zatrzymać.  
Bo zbyt długo szlifuję moje skillsy,  
przybywa piekielna głodna machina.  
Wiem ile przeżyłem, ile przeszedłem,  
nie zrobiłeś kroku w moich butach,  
po tylu latach przyszedł czas na zemstę.  
Ta cała muzyka to moja duma.

Zbyt wiele ze mną się zmieniło,  
całe życie poświęciłem jej.  
Posypało się to domino.  
Wymarzony ja spełniłem sen.  
/x2